

Waldemar Chrostowski

"Assyrian Palace Sculptures", Paul Collins, Lisa Baylis, Sandra Marshall, London 2011 : [recenzja]

Collectanea Theologica 82/2, 193-197

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paul COLLINS (tekst), Lisa BAYLIS, Sandra MARSHALL (fot.), *Assyrian Palace Sculptures*, The British Museum Press, London 2011, ss. 144.

Wymownie, a zarazem dramatycznie, brzmią słowa *Przedmowy*, której autorem jest dr John C u r t i s, kurator Działu Bliskiego Wschodu w Muzeum Brytyjskim, otwierające tę niezwykłą książkę: „Asyryjskie rzeźby pałacowe pochodzą z Iraku. Wojna iracko-irańska, wojna w Zatoce [Perskiej], okres sankcji, a w końcu II wojna w Zatoce i jej następstwa – wszystko to spowodowało straty irackiego dziedzictwa kulturowego. Rzeźby, które stanowią przedmiot niniejszej książki, znajdują się obecnie w Muzeum Brytyjskim i dlatego uniknęły zniszczeń z ostatnich lat, ale co się stało z ich odpowiednikami, które w Iraku pozostały?” (s. 7). Jest to zasadne pytanie, aczkolwiek na razie nie sposób udzielić żadnych wiążących odpowiedzi. Doktor J. Curtis wymienia kilka przypadków mniejszych czy większych dewastacji, dokonanych przez obcych i rodzimych złodziei i rabusiów, najczęściej zapewne na konkretne i opłacone zlecenia. Największy rabunek muzeów irackich dokonał się w kwietniu 2003 r., gdy z muzeum w Mosulu skradziono bramę z brązu wiodącą do świątyni w Balawat z czasów Assurbanipala II, natomiast w muzeum w Bagdadzie roztrzaskano kilka asyryjskich statuetek, które, na szczęście, zostały żmudnie naprawione i we wrześniu 2007 r. wróciły do Galerii Asyryjskiej tej placówki. Trzeba nadmienić, że za część zniszczeń obwiniano polskich wojskowych stacjonujących w Camp Babilon, bazie usytuowanej w bliskim sąsiedztwie starożytnych zabytków i ruin. W Polsce informacje na ten temat były zdawkowe, ale nagłaśniały je i eksponowały światowe środki przekazu, co nie służy dobrej reputacji naszych wojskowych. Gdy w końcu, bez rozgłosu i w atmosferze przegranej, Polacy wycofali się z Iraku, sprawa poszła jakby w zapomnienie, ale nie ulega wątpliwości, że wcześniej czy później zostanie wyciągnięta i obróci się przeciwko Polsce. Nadejdzie bowiem czas bilansów i podsumowań, dokonywanych również w dziedzinie dóbr kulturowych, na które nie będziemy mieli żadnego wpływu, nikomu też nie będzie zależało na ustalaniu, co tak naprawdę wydarzyło się podczas agresji na Irak. Byłoby lepiej, gdyby polscy wojskowi rzeczowo i rzetelnie zrelacjonowali to, w czym brali udział, a także ustalili i przedstawili faktyczne rozmiary szkód, których dokonali bądź które się im przypisuje.

Istnieją uzasadnione powody do przypuszczeń, że niemała część dziedzictwa historycznego uległa – przypadkowym i celowym – zniszczeniom, podczas gdy inne zmieniły właścicieli i kiedyś „wypłynę”, zaopatrzone w barwne i sprytnie zmyślane opowiadania o tym, jak zostały „ocalone” i „pozyskane”. Specjaliści i miłośnicy historii starożytnego Bliskiego Wschodu mogą jedynie ubolewać nad tą sytuacją, podczas gdy dla wojskowych i polityków wydaje się ona bez znaczenia. Oburzeniu opinii publicznej na zmasowany atak na Irak, które jednak nie przedostawało się do środków przekazu, towarzyszyły wysiłki, by uchronić bezcenne dobra, które przetrwały wiele tysiącleci, natomiast na naszych oczach groziła im zagłada. Doktor J. Curtis przypomina, że *locus* starożytnej Asyrii zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO, nie dojechały się tego jednak Nimrud ani Niniwa.

W tym kontekście, wyraziście podkreślonym w *Przedmowie*, przygotowanie i wydanie pięknego albumu poświęconego asyryjskim rzeźbom pałacowym w zbiorach Muzeum Brytyjskiego nabiera szczególnej wymowy. Jego pierwsze wydanie ukazało się w 2008 r., lecz bardzo szybko stały się potrzebne kolejne wydania, w 2009 i 2011 r. Wygląda na to, że goście Muzeum Brytyjskiego i miłośnicy dziejów Bliskiego Wschodu dobrze odczytali intencje i docenili trud autorów albumu. Składa się na niego tekst, który napisał Paul C o l l i n s, kurator starożytności mezopotamskich w Muzeum Brytyjskim i autor książki *From Egypt to Babylon: The International Age: 1500-500 BC*, wydanej w 2008 r. staraniem British Museum Press, a także staranne wykonane fotografie, które wykonały dwie panie: Lisa B a y l i s oraz Sandra M a r s h a l l. Do sięgnięcia po tę książkę zachęca niezwykle dynamiczna reprodukcja umieszczona na tytułowej stronicy obwoluty, przedstawiająca fragment rzeźby ilustrującej królewskie łowy, z wyszczególnieniem postaci Assurbanipala na koniu, z łukiem w rękę, z którego mierzy do (niewidocznego tutaj) lwa. Na tylnej stronicy obwoluty umieszczono reprodukcję inskrypcji i detalu świętego wiadra z wodą przewidzianą do oczyszczających ablucji. Już to daje dobre pojęcie o zawartości albumu.

Treść i zdjęcia zostały uporządkowane w pięć zasadniczych bloków tematycznych, traktowanych jako rozdziały, które poprzedza *Wprowadzenie* z podtytułem *Asyryjskie rzeźby pałacowe* (s. 9-28). Autor, posiłkując się mapą Asyrii i sąsiednich regionów, sugestywnie opowiada o ich odkryciu, a następnie o ich losach i recepcji, podkreślając, że w Londynie znalazły się dość przypadkowo, a potem o historycznej i artystycznej wartości tych rzeźb oraz sposobach docierania do sedna przekazu, jaki zawierają. Szerzej omawia genezę asyryjskich rzeźb pałacowych oraz sposoby ich wyrabiania i pokazywania.

Rozdział pierwszy (s. 28-62) opisuje i przedstawia zabytki z okresu panowania Assurnasirpala II (883-859 przed Chr.). Początkowo król rezydował prawdopodobnie w Niniwie, zaś od 879 r. w Kalach (współczesne Nimrud), nad rzeką Tygrys. Królowie asyryjscy zwykli posyłać władcom panującym na zachód od Asyrii prezenty, którymi były małpy. Taka ilustracja poprzedza ten rozdział, przedstawiając wysokiego rangą Egipcjanina. Następnie dominują przedstawienia scen batalistycznych, zarówno z pól bitewnych, jak i oblężeń miast, pokazujące asyryjskie rydwany oraz obcych jeńców prowadzonych jako łup wojenny w ramach przymusowych deportacji. Przejmująca jest scena zatonięcia pokonanych wrogów i ich konnicy w rzece, prawdopodobnie w Tygrysie. Dla odmiany pewne ukojenie wnosi scena pojenia koni, lecz po niej następuje scena okrutnej zabawy, w trakcie której Asyryjczycy rzucają do siebie nawzajem ścięte głowy pokonanych wrogów. Na części przedstawień widnieją opiekuńcze bóstwa i duchy, co przydaje im nastroju tajemniczości.

Rozdział drugi (s. 63-70) dotyczy zabytków z okresu panowania Tiglat-Pilesera II, które przypadło na lata 744-727 przed Chr. Dla biblistów i historyków starożytnego Izraela jest to bardzo ważny okres, obejmujący wzmógłony asyryjski *Drang nach Westen*, którego częścią były najazdy na północną Palestynę i pierwsze przymusowe deportacje Izraelitów, dające początek zjawisku diaspory Izraelitów w Asyrii. Oglądamy asyryjskich łuczników, przedstawienia trzech buntowników ukaranych wbiciem na pal, scenę oblężenia murów miejskich z użyciem drabin oraz samego króla Tiglat-Pilesera II, majestatycznie stojącego na królewskim rydwanie. Znowu nie zabrakło podobizn jeńców i łupów wojennych w postaci przejętej trzody, a także wyobrażeń pisarzy, którzy skrupulatnie rejestrują zdobyte łupy.

Bardzo krótki rozdział trzeci (s. 71-74) zapoznaje z dwoma przykładami sztuki z okresu rządów Sargona II (721-705 przed Chr.), który dokończył oblężenia Samarii i położył kres Królestwu Izraela, deportując do Mezopotamii kolejne fale wygnańców. Uwagę przyciąga niewielka, lecz ważna, reprodukcja twarzy mężczyzny, którego wygląd i strój wskazuje na pochodzenie zachodniosemickie, a więc być może izraelskie, a także reprodukcja twarzy ogolonego mężczyzny, odbiegająca od ogólnej konwencji pokazywania postaci, prawdopodobnie królewskiego eunucha.

Znacznie więcej miejsca zajmuje prezentacja sztuki z okresu panowania Sennacheryba (701-681 przed Chr.), która składa się na rozdział czwarty (s. 75-96). Był to okres największej świetności Asyrii, gdy podporządkowała sobie ogromne połacie starożytnego świata, gotując się do konfrontacji z Egiptem. Oglądamy reprodukcje wykwintnych mozaik podłogowych naśladujących dywany, podobiznę władcy nadzorującego zaprowadzanie pokoju po

stłumieniu (kolejnej) rebelii w Babilonii, podobizny asyryjskich żołnierzy i pojmanych przez nich jeńców, dźwiganie kamieni z kamieniołomu oraz staranny rząd drzew zasadzonych nad rzeką Tygrys nieopodal Niniwy. Anonimowym artystom zawdzięczamy także podobizny dzikich zwierząt, jelenia i świni z warchlakami w gęstym lesie, scenę spławu towarów rzeką, oraz – co weszło do podręczników poświęconych Biblii i historii biblijnego Izraela – sceny ilustrujące rozmaite epizody z oblężenia Lakisz w Judzie, która miało miejsce podczas asyryjskiego najazdu na ten kraj w 701 r. przed Chr., wzmiankowanego w *Drugiej Księdze Królewskiej*.

Ostatni i najdłuższy, piąty rozdział (s. 97-141), przedstawia zabytki datowane na okres rządów Assurbanipala (668-631 przed Chr.). Nadal dominują sceny batalistyczne, z podkreśleniem rozmaitych form karania i upokarzania pokonanych wrogów, tak wyrafinowanych jak wrzucanie ich do rzeki, w której ich martwe zwłoki pływają obok okazałych ryb, podczas gdy na brzegu muzycy opiewają zwycięstwo. Nie mniej poruszające są sceny z przedstawieniem wieropoddanych pokłonów oraz wojska ustawionego w szyku, którego porządek odzwierciedla harmonię świata podlegającego władcy. Całość uzupełniają wyobrażenia dobrych i złych duchów, których działania mają wielki wpływ na losy ludzi, oraz sceny z oblężenia jednego z miast Egiptu, na których widać prowadzonych do niewoli Afrykańczyków i Araba uciekającego na wielbłądzie. Wiele miejsca zajmują sylwetki koni oraz rydwanów i jeźdźców, które stanowiły podstawowe wyposażenie armii asyryjskiej, a także epizody królewskich polowań na lwy. Te ostatnie są tak realistyczne, że nie zostawiają wątpliwości, iż artysta, bądź artyści, uczestniczyli w tych łowach. Co się tyczy uzbrojenia, najczęściej przedstawiane są łuki i miecze, używane zarówno w walkach, jak i na polowaniach.

Na końcu książki (s. 142-143) zamieszczono dalsze wskazówki bibliograficzne, podzielone na poszczególne działy: introdukcja do historii sztuki Asyrii, dzieje odkryć rzeźb asyryjskich, XIX-wieczna recepcja zabytków asyryjskich, szczegółowe studia asyryjskich pałaców i ich dekoracji (Nimrud, Chorsabad i Niniwa). W sumie wyszczególnia się kilkanaście publikacji anglojęzycznych, umożliwiających gruntowne zapoznanie się z historią i sztuką starożytnej Asyrii. Na ostatniej stronie (s. 144) podano numery katalogowe reprodukowanych zabytków, jakie otrzymały one w zbiorach Muzeum Brytyjskiego. Cel jest oczywisty: każdy, kto z albumem w rękę zwiedza sale poświęcone starożytnej Asyrii, może szybko zlokalizować i na własne oczy zobaczyć rzeźbę, której reprodukcję ogląda w albumie.

Podczas lektury tej znakomitej książki nasuwa się wiele obserwacji, lecz jedna wydaje się szczególnie ważna. Asyryjczycy i ich władcy – na podstawie ksiąg

biblijnych i zachowanych tekstów pozabiblijnych oraz ikonografii – są postrzegani jako lud słynący z okrucieństwa i szorstki w obyciu. Jest w tym na pewno wiele prawdy, aczkolwiek to samo można powiedzieć o innych ludach starożytnego świata. Natomiast jest faktem, że ów „narodowy charakter” doczekał się utrwalenia w sztuce i to na tak wysokim poziomie artystycznym, że słusznie uznaje się go za niedościgniony. Ten aspekt sugeruje uzupełnienie naszego rozpoznania i skojarzeń łączonych z Asyryjczykami: byli wprawdzie bezwzględni, co widać na scenach przedstawiających walki i polowania, ale zarazem zdolni do wytwarzania dzieł sztuki o wielkiej wartości artystycznej.

Na koniec akcent bardzo osobisty. Książkę *Asyryjskie rzeźby pałacowe* nabyłem na samym początku czerwca 2012 r. w sklepie Muzeum Brytyjskiego w trakcie zwiedzania, podczas którego towarzyszyły mi dwie, mieszkające obecnie w Londynie, absolwentki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Małgorzata Machnica i Teresa M. Skóra. Pod moim kierunkiem napisały i obroniły swoje prace magisterskie. Na wykładach i seminarium naukowym, w których uczestniczyły, często nawiązywałem do starożytnych zabytków i muzeów, poświęcając wiele uwagi temu, co zachowało się z okresu nowoasyryjskiego. Temat pracy mgr M. Machnicy stanowiła Księga Jonasza jako świadectwo asyryjskiej diaspory Izraelitów, natomiast mgr T. M. Skóra pisała o wątkach mitologicznych w 3. rozdziale Księgi Habakuka. Ogromne zadowolenie i wielką satysfakcję daje to, gdy po latach można z dumą patrzeć na znakomite rezultaty studiów i stwierdzić, że nabyta wiedza stała się ważnym ogniwem godnej uznania kultury. Spacerując po salach, a później pijąc herbatę we wspólnym atelier muzeum, mieliśmy też świadomość, że życie zatacza wymowne kręgi, które powinno się rozpoznać, cenić i zapamiętać.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Neil ELLIOTT, Mark REASONER, *Documents and Images for the Study of Paul*, Fortress Press, Minneapolis 2011, ss. XII + 418.

Przeglądając obfitą bibliografię różnorodnych publikacji poświęconych życiu, działalności i nauczaniu Apostoła Narodów, można odnieść wrażenie, że powiedziano i napisano już wszystko, co możliwe. Wydaje się, że kolejne publikacje mogą więc tylko zbierać, powtarzać, porządkować lub oceniać to, czym dysponujemy, bo na zupełnie nowe ujęcia i osiągnięcia nie ma zapewne miejsca. Tymczasem Neil Elliott, redaktor renomowanego wydawnictwa Fortress Press i wykładowca Nowego Testamentu w amerykańskim United Theological